

Sygn. akt I ACa 805/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Zbigniew Merchel

Sędziowie: SA Ewa Tomaszewska

SA Dorota Majerska-Janowska (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Lazar Nota

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2020 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa A. M. i B. M.

przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej w G.

o ustalenie

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 8 lipca 2019 r. sygn. akt I C 244/18

I. oddala apelację;

II. nie obciąża powodów kosztami postępowania apelacyjnego.

.Dorota Majerska-Janowska Zbigniew Merchel Ewa Tomaszewska

Sygn. akt I ACa 805/19

UZASADNIENIE

A. M. i B. M. wnieśli o ustalenie, że łącząca ich z pozwanym Bank (...) SA w G. umowa kredytu indeksowana kursem franka szwajcarskiego datowana na dzień 24 marca 2006 r. a zawarta 29 marca 2006 r. jest nieważna, a także o zasądzenie kosztów postępowania.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 8 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku oddalił powództwo, zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kwotę 10.817 zł tytułem zwrotu postępowania oraz nakazał ściągnąć od powodów solidarnie na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 384 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Rozstrzygnięcie powyższe zapadło na gruncie następujących ustaleń stanu faktycznego:

W dniu 29 marca 2006 r. zawarta została między A. M. oraz B. M., a (...) Bank S.A. w G. (poprzednikiem prawnym Banku (...) SA w G.) umowa kredytu hipotecznego, w której powodowie występowali jako kredytobiorcy.

Zgodnie z § 1 umowy bank udzielił powodom kredytu w wysokości 204.204 złotych polskich indeksowanego kursem CHF, a kredytobiorca zobowiązał się do wykorzystania kredytu zgodnie z umową, spłaty kredytu wraz z odsetkami w terminach wyznaczonych w umowie oraz zapłaty należnych bankowi prowizji, opłat i innych należności wynikających z umowy. Na kwotę kredytu składała się kwota pozostawiona do dyspozycji kredytobiorcy w wysokości 200.000 zł., kwota składki ubezpieczenia od ryzyka utraty pracy – 2402,40 zł, kwota składki ubezpieczenia od całkowitej niezdolności do pracy – 1601,60 zł oraz koszty opłaty sądowej należnej za wpis hipoteki – 200 zł Zgodnie z umową w dniu wypłaty saldo było wyrażone w walucie do której indeksowany jest kredyt, według kursu kupna waluty do której indeksowany jest kredyt, podanego w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA, opisanej szczegółowo w § 17, następnie saldo walutowe przeliczane jest dziennie na złote polskie według kursu sprzedaży waluty do której indeksowany jest kredyt, podanego w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA, opisanej szczegółowo w § 17.

Kredyt przeznaczony był na spłatę innych zobowiązań kredytowych powodów w tym kredytu mieszkaniowego zaciągniętego w innym banku. Kredyt miał być spłacany w 360 miesięcznych ratach. W umowie (§2) przewidziano wyrażoną w polskiej walucie opłatę za wcześniejszą spłatę kredytu (w ciągu pierwszych trzech lat od wypłaty kredytu). W §3 ust. 2 umowy przewidziano, że jednym z zabezpieczeń będzie wpis hipoteki kaucyjnej w polskiej walucie. W §7 pkt 2 wskazano m.in, że każdorazowa wypłacana kwota złotych polskich zostanie przeliczona na walutę do której indeksowany jest kredyt według kursu kupna waluty Kredytu podanego w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA, obowiązującego w dniu dokonania wypłaty przez Bank.

Zgodnie z §10 ust.8 umowy rozliczenie każdej wpłaty dokonanej przez kredytobiorcę, będzie następować według kursu sprzedaży waluty do której jest indeksowany kredyt, podanego w Tabeli kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA, obowiązującego w dniu wpływu środków do Banku.

W §17 wskazano, że:

1. Do rozliczenia transakcji wypłat i spłat kredytów stosowane są odpowiednio kursy kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA walut zawartych w ofercie Banku obowiązujące w dniu dokonania transakcji.
2. Kursy kupna określa się jako średnie kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP minus marża kupna.
3. Kursy sprzedaż określa się jako średnie kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP plus marża sprzedaży.
4. Do wyliczenia kursów kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA stosuje się kursy złotego do danych walut ogłoszone w tabeli kursów średnich NBP w danym dniu roboczym skorygowane o marżę (...) Bank SA
5. Obowiązujące w danym dniu roboczym kursy kupna/sprzedaży dla kredytów hipotecznych udzielanych przez (...) Bank SA walut zawartych w ofercie Banku określone są przez Bank po godz. 15.00 poprzedniego dnia roboczego i wywieszane są w siedzibie Banku oraz publikowane na stronie internetowej (...) Bank SA (...)

Częścią umowy, była tabela opłat i prowizji, w której większość opłat określona była w walucie CHF. Zawarcie powyższej umowy poprzedzone zostało złożeniem przez powodów wniosku udzielenie kredytu hipotecznego, w którym powodowie wnieśli o wypłatę kwoty w polskiej walucie. Jednocześnie jednak we wniosku kredytowym wskazali, iż wnoszą o kredyt w udzielany w PLN indeksowany kursem CHF. W momencie składania wniosku mieli możliwość

zawarcia umowy kredytowej w polskiej walucie, ewentualnie kredytu indeksowanego do innej waluty – CHF, USD lub EURO.

Powodowie próbowali uzyskać kredyt w PLN w dwóch innych bankach, jednakże miesięczna rata w przypadku takiego kredytu była o kilkaset złotych wyższa niż w przypadku kredytu indeksowanego do CHF. Pracownik (...) Bank poinformował powodów o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej oraz o tym, że będzie stosowany kurs kupna i sprzedaży. Nie było zapewnień, że kurs CHF względem PLN nie może osiągnąć określonego pułapu. Ostatecznie to kredytobiorcy podejmowali decyzję o zawarciu umowy kredytu z zamieszczonym w niej mechanizmem indeksacji. Powodowie zamierzali uzyskać kredyt w polskich złotych i w tejże walucie kredyt został wypłacony.

Powodowie mieli świadomość, że saldo zadłużenia będzie wyrażone w PLN, raty będą określone w CHF i przeliczone na walutę polską. Zdecydowali się na zaciągnięcie tego typu kredytu z uwagi na to, że taki kredyt było łatwiej uzyskać i był on tańszy, tj. wiązał się z mniejszymi ratami. Kredytobiorców nie informowano, w jaki sposób obliczany jest kurs waluty (poza informacją, że odbywa się to w oparciu o kurs NBP), dlaczego stosowane były w stosunku do nich raz kursy kupna a raz kursy sprzedaży. Nie mieli oni też wpływu na sposób ustalania kursów walutowych przez pozwanego. Wiedzieli natomiast, że wysokość ich raty uzależniona jest od kursu CHF względem PLN. Skarżący otrzymali do podpisania gotowy wzorzec umowy, nie mieli możliwości negocjowania poszczególnych zapisów umowy, pomijając kwotę kredytu, prowizji, z której zostali zwolnieni oraz marżę banku. Otrzymywali też od pozwanego harmonogramy spłat, w których kwoty poszczególnych rat oraz saldo zadłużenia wskazywano w frankach szwajcarskich.

Wcześniej w listopadzie 2000 r. powodowie zaciągnęli kredyt w PLN indeksowany kursem EURO na okres 15 lat. Kredyt był spłacany przez powodów w PLN jako równowartość EURO według kursu ustalonego przez bank –kredytodawcę.

Stosowane przez pozwanego Bank kursy kupna i sprzedaży CHF obliczane były poprzez dodanie do średniego kursu NBP (wyrażonego w Tabeli A) marży odpowiednio kupna i sprzedaży. Marże ustalane były w oparciu o kursy waluty CHF notowane przez pięć innych banków – głównych uczestników obrotu walutowego: PKO SA, PKO BP, Bank Millennium Citibank i BZ WBK. Od kursów tych banków odejmowany był kurs średni NBP, obliczano następnie średnią z tych 5 kwot i uzyskana kwota była podstawą ustalenia marży.

Te pięć banków, których kursy brano pod uwagę, wybrał pozwany bank mocą decyzji swojego organu. Bank miał możliwość samodzielnej zmiany decyzji co do sposobu ustalenia marży, przy czym do chwili obecnej takiej decyzji nie podjął.

Zdarzały się sytuacje, w których pozwany Bank stosował w umowach kredytowych indeksowanych do CHF z klientami wyłącznie kurs NBP bez marży.

Klient spłacający ratę kredytu w danym dniu, mógł spłacić ratę w złotych przeliczając ratę kredytu wyrażoną w CHF stosując kurs z dnia spłaty lub kurs z dnia poprzedzającego dzień spłaty. Pozwany, aby sfinansować kredyty indeksowane do CHF musiał pozyskać tę walutę od innych podmiotów – w postaci umów pożyczek lub linii kredytowych zawieranych z innymi spółkami. Od takich umów pozwany musiał płacić odsetki. Pożyczki te były spłacane w oparciu o wskaźnik LIBOR.

W księgach rachunkowych pozwanego kredyty indeksowane były traktowane jako kredyty walutowe. Mechanizm indeksacji pozwalał zapobiec sytuacji, w której klient wnioskujący o określoną kwotę w PLN, otrzymałby kwotę mniejszą z uwagi na wahania kursowe waluty, do której indeksowany był kredyt.

Sąd Okręgowy wskazał, że stan faktyczny w sprawie był w znacznej części niesporny. Poza sporem bowiem leżała treść zawartej przez strony umowy kredytu, treść wniosku kredytowego oraz oświadczeń podpisanych przez powodów przed zawarciem umowy kredytu. Dokumenty nie były kwestionowane. Co do zeznań świadka M. P. (1) Sąd a quo miał na uwadze, że nie jest on obecnie pracownikiem Banku, stąd też nie był on zainteresowany składaniem zeznań korzystnych dla pozwanego. Trudno więc było podważać wiarygodność zeznań tego świadka w oparciu o racjonalne

i logiczne podstawy. Dalej Sąd I instancji wskazał, że E. C. wprawdzie była pracownikiem pozwanego, jednakże jej zeznania nie zostały podważone jakimkolwiek innym dowodem. Jednocześnie świadek, z racji wieloletniej pracy w sferze bankowości, posiadała znaczną wiedzę na temat funkcjonowania kredytów indeksowanych do walut obcych w sferze rynkowej i bankowej. Sąd a quo podkreślił, że na potrzeby niniejszej sprawy zeznania tego świadka miały wtórne znaczenie. Odnośnie zeznań świadków i powodów Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż dowody te są ze sobą częściowo spójne. Potwierdziły one bowiem fakt zawarcia umowy, a także iż powodom udzielono informacji co do możliwej zmiany kursu waluty obcej. Z zeznań świadków wynikało, że przekazano im także informacje co do tego, że w wykonaniu umowy kredytowej stosowany będzie zarówno kurs kupna jak i sprzedaży. Sąd I instancji wskazał, że w tym zakresie powód zeznał, że tej informacji nie pamięta, co nie wyklucza prawdziwości zeznań świadka co do tej kwestii. Jednakże, co zgodne jest z zeznaniami powodów, nie przekazywano informacji co do tego, w jaki sposób obliczany będzie kurs waluty CHF. Świadek podpisujący umowę w imieniu banku wskazał, iż sam nie posiadał takich informacji, nie mógł więc ich przekazać powodom. Jednocześnie Sąd a quo podniósł, że świadek M. P. (1) nie twierdził, aby tłumaczył powodom, z jakiego powodu pozwany stosował kurs kupna przy ustalaniu początkowego salda kredytu oraz kurs sprzedaży przy ustalaniu wysokości rat kredytu.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Żądanie powodów ustalenia stosunku prawnego opierało się o treść art. 189 k.p.c. statuującego warunek istnienia interesu prawnego w udzieleniu ochrony prawnej w oparciu o ten przepis. Żądanie powodów w przedmiotowej sprawie miało według Sądu a quo jednak szerszy charakter i rzutowało na całą umowę łączącą strony. W tym kontekście zdaniem Sądu I instancji powodowie mieli interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy, bowiem czas trwania umowy jeszcze się nie skończył.

Zdaniem Sądu Okręgowego zawarta między stronami umowa kredytu jest umową ważną i zgodną z obowiązującymi przepisami. Spełniała wymogi przewidziane w art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, definiującym umowę kredytu. Sama indeksacja kwoty kredytu mieściła się w granicach swobody umów określonej w art. 353¹ k.c.

Nie można w przekonaniu Sądu Okręgowego mówić o sprzeczności umowy z art. 69 Prawa bankowego. Bezsporne było bowiem, iż pozwany przekazał powodom określoną kwotę środków pieniężnych, zaś powodowie zobowiązani zostali do zwrotu przekazanej kwoty. Przy czym wprowadzony mechanizm indeksacji powodował, iż powodowie nie byli zobowiązani do zwrotu kwoty w PLN, a w walucie, do jakiej indeksowano kredyt. Kapitał określony w CHF na skutek comiesięcznych spłat cały czas maleje. To że obecnie powodowie mają do spłaty kapitał określony w PLN o wartości przekraczającej kapitał z dnia zawarcia umowy było efektem zmian kursowych waluty oraz stosowanego przez pozwanego kursu kupna przy ustalaniu początkowego salda kredytu i kursu sprzedaży przy ustalaniu wysokości rat określanych w PLN.

Zdaniem Sądu I instancji nie można również mówić o sprzeczności umowy z art. 358¹ § 2 kc. Gdyż konstrukcja zawartej umowy przewiduje przeliczenie kredytu zaciągniętego w PLN do kwoty CHF. Tak uzyskana kwota franków szwajcarskich stanowi nominalną sumę do spłaty Sąd Okręgowy wskazał, że ustawodawca sam potwierdził ważność tej umowy wprowadzając ustawą z 29 lutego 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw nowelizację art. 69 prawa bankowego. Brak takiej szczegółowej regulacji dotyczącej kredytów walutowych we wcześniejszym okresie w ocenie Sądu a quo nie skutkowało nieważnością umów zgodnie z zasadą swobody umów. Gdyby bowiem ustawodawca zamierzał wyeliminować z obrotu prawnego tego typu umowy, uczyniłby to w tej lub jakiegokolwiek innej nowelizacji prawa bankowego. Zamiast tego, ustawa z 29 lipca 2011 r. zawiera szereg rozwiązań mających na celu doprecyzowanie praw i obowiązków stron umowy o kredyt indeksowany do waluty obcej, a art. 4 tej ustawy wprost precyzuje kwestie dotyczące umów kredytowych indeksowanych zawartych przed wejściem w życie przedmiotowej ustawy. Ideą dokonania nowelizacji prawa bankowego ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. było utrzymanie funkcjonujących na rynku kredytów denominowanych według nowych zasad. W związku z tym za chybiony uznał Sąd I instancji argument powodów, że ustawodawca nie zajmował się kwestią ważności umów kredytowych zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy antyspreadowej. Gdyby faktycznie tak było, nie wprowadziłby regulacji z art. 4.

Wprowadzenie określonych zmian legislacyjnych do art. 69 Prawa bankowego dotyczących umów kredytowych z mechanizmem indeksacji oznaczało również, że taka umowa nie może być sprzeczna z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, a co za tym idzie – również z art. 58 kc. Sąd Okręgowy podniósł, że nie można uznać umowy kredytowej łączącej strony jako za sprzeczną z istotą (naturą) zobowiązania. Sytuacja taka mogłaby mieć ewentualnie miejsce w sytuacji, w której zapisy umowne nie pozwalałyby na realizację celu umowy, którym jest udzielenie określonych środków pieniężnych kredytobiorcom z obowiązkiem zwrotu tej kwoty z odsetkami. Jednak w przekonaniu Sądu a quo w przedmiotowej sprawie umowa łącząca strony spełniała ten właśnie cel, a jedynie różniła się od klasycznej umowy kredytu wprowadzonym mechanizmem indeksacji. Również analiza dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotycząca umów kredytowych indeksowanych, którą poczynił Sąd I instancji nie wskazywała, aby takie umowy uznawane były za nieważne.

Sąd Okręgowy wskazał, że wątpliwości powstają dopiero na etapie badania abuzywności przepisów dotyczących indeksacji.

Kwestię abuzywności zapisów umowy rozpoczął Sąd a quo zaczął od stwierdzenia, że mocą przedmiotowej umowy kredytobiorcy otrzymywali od pozwanego określoną sumę pieniężną. Wbrew stanowisku pozwanego Sąd I instancji uznał, iż przedmiotem umowy kredytowej łączącej strony była kwota wyrażona w walucie polskiej. Sąd Okręgowy podkreślił, że łącząca strony umowa była umową kredytu w PLN indeksowanego do waluty obcej w odróżnieniu od umów kredytowych denominowanych w walucie obcej. W tym pierwszym przypadku kredytodawca udziela kredytu w PLN, który następnie jest przeliczany do waluty obcej, zaś jego wypłata i spłata następuje w PLN, w tym drugim przypadku bank udziela kredytu w walucie obcej, zaś jego wypłata, a następnie spłata następuje w walucie polskiej.

Sąd a quo wskazał w uzasadnieniu, że w przypadku kredytów denominowanych walutą kredytu jest waluta obca. Zupełnie inna konstrukcja występuje jednak przy umowa kredytu indeksowanych, gdzie przedmiotem umowy jest kwota pieniężna wyrażona w PLN. Sąd I instancji podniósł, że w przedmiotowej sprawie przesądza o tym w sposób jednoznaczny pierwsze zdanie § 1 umowy łączącej strony, w którym wskazano, że bank udziela powodowi kredytu w walucie polskiej. Dalsza część tego zdania dotyczy wyłącznie zastosowania określonego mechanizmu finansowego przeliczania na walutę obcą tak, aby spłata następowała w walucie polskiej stanowiącej równowartość określonej liczby franków szwajcarskich. Dalsza część tego paragrafu umowy również odnosi się do kwoty wyrażonej w walucie polskiej, wskazując, jaką kwotę w polskich złotych otrzymają powodowie. Z analizy umowy wynika zdaniem Sądu Okręgowego, iż również inne jej postanowienia odnoszą się do kwot wyrażonych w złotych (koszty kredytu, zabezpieczenie w postaci hipoteki kaucyjnej). Sąd a quo podkreślił, że skoro pozwany twierdzi, iż kredyt był kredytem walutowym, to czemu hipoteka nie została wyrażona w walucie CHF. Brak logicznego wytłumaczenia tej kwestii w przekonaniu Sądu I instancji pozwalał na przyjęcie, iż udzielony kredyt był kredytem w polskiej walucie. Bez znaczenia pozostawała, iż we wniosku kredytowym powodowie wskazywali, iż wnoszą o wypłatę kwoty indeksowanej do franka szwajcarskiego, skoro jednocześnie w tym samym wniosku wskazywali, że wnioskuje o kredyt udzielony w PLN.

Sąd Okręgowy wskazał, że powodowie nigdy nie domagali się wypłaty kredytu w CHF, zależało im na określonej kwocie w polskiej walucie i taka też kwota została im wypłacona. Wnioski o wypłatę kredytu wskazują na walutę polską jako walutę wypłaty. Strony na umowę kredytu w walucie obcej się nie zdecydowały, a treść umowy przez nie podpisanej odnosi się w pierwszej kolejności do waluty polskiej. Wniosku powyższego według Sądu a quo nie zmienia okoliczność, iż harmonogram spłat i system bankowości elektronicznej odnosi się zawsze do określonej liczby franków. Jest to bowiem wyłącznie wynik zastosowanego mechanizmu indeksacji, a nie tego, że umowa dotyczyła waluty obcej. Sąd I instancji wskazał, że sam pozwany w tabeli opłat i prowizji rozróżniał kredyty w walucie obcej oraz indeksowane do waluty obcej, traktował więc oba te instrumenty finansowe oddzielnie, nie utożsamiając kredytu w walucie obcej z kredytem indeksowanym do waluty obcej. Dalej Sąd a quo wskazał, że również ustawa z 29 lipca 2011 o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 165, poz. 984) nie potwierdziła, że kredyty indeksowane są kredytami w walucie obcej. W ustawie nie ma takiego zapisu, a ustawa jedynie precyzuje obowiązki banku co do wskazywania w umowach sposobu wyliczania rat kapitałowo – odsetkowych oraz daje możliwość spłaty w walucie obcej.

Bez znaczenia zdaniem Sądu Okręgowego pozostawało, iż w księgach bankowych kredyt indeksowany był traktowany jako kredyt walutowy. Było to bowiem wyłącznie decyzja samego banku. Nawet jeżeli decyzja ta była efektem obowiązujących bank regulacji finansowych oraz faktu, iż musiał pozyskać na rynku walutowym określoną kwotę CHF, aby sfinansować udzielane kredyty, to wciąż nie jest to w przekonaniu Sądu a quo argument przesądzający o walucie kredytu łączącej powodów z pozwanym. Nadto powodowie nie mieli żadnego wpływu na to, w jaki sposób pozwany traktuje kredyty indeksowane w ramach swej działalności. Sąd I instancji podniósł, że o walucie kredytu nie przesądza także fakt, iż pozwany nabywał walutę CHF celem sfinansowania kredytu udzielonego powodom. Sposób finansowania kredytu zależał wyłącznie od pozwanego, powodowie nie mieli na to żadnego wpływu

Nadto Sąd Okręgowy zauważył, że pozwany wskazywał konsekwentnie, że kredyt jest indeksowany do CHF, nie zaś wyrażony w CHF. W przedmiotowej sprawie tym powiązaniem jest kurs waluty CHF, natomiast podstawowe zobowiązanie stanowi kwota kredytu, która zgodnie z § 1 wyrażona została w PLN. Dodatkowo Sąd a quo podniósł, że przepisy umowne regulujące indeksację nie stanowią postanowień określających główne świadczenia stron.

Dalej Sąd I instancji wskazał, że strony zawarły umowę kredytu, dla której essentialia negotii określone zostały w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego i są to: przekazania kwoty na określony cel, wykorzystanie tej kwoty zgodnie z celem, zwrot przekazanej kwoty z odsetkami oraz zapłata prowizji. Indeksacja była zdaniem Sądu a quo jedynie narzędziem, na podstawie którego bank wyliczał saldo zadłużenia w obcej walucie, którą następnie kredytobiorca spłacał. Odnosi się ona bowiem bezpośrednio nie do samych elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, tj. nie do oddania i zwrotu podstawowej sumy kredytowej. Kształtuje jedynie dodatkowy, zawarty we wzorcu umownym, mechanizm indeksacyjny wspomnianych głównych świadczeń stron stosunku kredytowego, tj. sposób określania rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych. Jednocześnie Sąd Okręgowy zaznaczył, że ustawa z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe nie zmieniła definicji umowy kredytowej określonej w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, essentialia negotii umowy kredytu zostały takie same. Ustawa ta wprowadziła jedynie dodatkowe wymogi, jakie stawiane są umowom kredytowym indeksowanym lub denominowanym do waluty obcej.

Sąd I instancji podkreślił, że nawet gdyby przyjąć, że przepisy umowne regulujące indeksację stanowią postanowienia określające główne świadczenia stron, to i tak nie wyłączałyby to możliwości badania tych zapisów umownych z punktu widzenia ich abuzywności. A nalizowane postanowienia umowy nie określały precyzyjnie rzeczywistej wysokości świadczeń kredytobiorców, w sposób możliwy do ustalenia w oparciu o czynniki obiektywne, niezależne od kredytodawcy. Nie wskazano do końca precyzyjnie, na podstawie jakich kryteriów bank ustala kurs wymiany waluty obcej zarówno w momencie uruchomienia kredytu i spłaty poszczególnych rat. W konsekwencji, przedmiotowa umowa w tym zakresie w przekonaniu Sądu Okręgowego nie była jednoznacznie określona w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. To zaś pozostaje w sprzeczności z wymogiem prostoty i jasności zapisów umownych tak, aby kredytobiorca rozumiał w pełni zapis i był w stanie oszacować w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsekwencje finansowe zawartej umowy.

Analiza zeznań powoda, świadka który podpisywał umowę w imieniu pozwanego Banku oraz samego tekstu umowy dała Sądowi Okręgowemu podstawę do wysnucia wniosku, iż w zakresie, w jakim umowa przewidywała mechanizm indeksacji oraz sposób ustalania kursu waluty, nie była negocjowana indywidualnie z powodami. W tym bowiem zakresie umowa była tworzona w oparciu o stały formularz stosowany w identycznej postaci co do każdego kredytobiorcy. Fakt, że kredytobiorcy mogli zdecydować, czy zaciągnąć kredyt w walucie polskiej czy też kredyt indeksowany do waluty obcej nie oznaczało zdaniem Sądu a quo, iż umowa, którą zawarli powodowie, była indywidualnie negocjowana. W ramach bowiem tego typu umowy powodowie nie mieli żadnego wpływu na jej treść poza ewentualnie ustaleniem marży banku. Sąd I instancji podniósł, że w niniejszej sprawie pozwany nie wykazał, aby sporne klauzule waloryzacyjne były przedmiotem indywidualnych uzgodnień z powodami. Przedmiotowa umowa miała zatem charakter tzw. umowy adhezyjnej, czyli takiej, w której warunki umowne zostały określone jednostronnie przez przedsiębiorcę, zaś konsumentowi pozostawiono jedynie podjęcie decyzji czy do niej przystąpi bez możliwości negocjacji jej treści.

Zdaniem Sądu Okręgowego sam mechanizm indeksacji nie stanowił instrumentu kształtującego obowiązki kredytobiorców sprzecznie z dobrymi obyczajami ani też nie naruszał w sposób rażąco interesów powodów. Oceniając zapisy umowy dotyczące samego mechanizmu indeksacji w kontekście ich ewentualnej abuzywności Sąd a quo miał na uwadze, że tego typu zabieg był w istocie wyjściem pozwanego naprzeciw zapotrzebowaniu powodów na uzyskanie jak najtańszego kredytu. Powodowie podjęli decyzję o zawarciu umowy o takim kształcie, gdyż oferowała ona najniższe raty oraz najniższy koszt kredytu. Było to wynikiem bardzo niskiego oprocentowania kredytu indeksowanego do CHF.

W istocie powodowie nie kwestionowali zapisów umowy do momentu, w którym kurs CHF w stosunku do PLN drastycznie wzrósł. Doprowadziło to Sąd I instancji do wniosku, że trudniejsza sytuacja finansowa powodów jest efektem nie abuzywnych zapisów o indeksacji, a wzrostem kursu waluty w relacji CHF/PLN. Sam zaś pozwany nie miał i nie będzie miał żadnego wpływu na to, jak kształtował się i będzie się kształtował kurs tej waluty. To kredytobiorcy podejmując decyzję o zaciągnięciu kredytu indeksowanego do obcej waluty z jednej strony mieli określone korzyści, a z drugiej zgadzali się na określone ryzyko walutowe.

Sąd Okręgowy podkreślił, że indeksacja dla kredytobiorców nie stanowiła wyłącznie dodatkowego, niczym nieuzasadnionego obciążenia. Niosła bowiem określone korzyści dla kredytobiorców, a niejednokrotnie wręcz tego typu kredyt był jedynym dostępnym dla osób o ograniczonej zdolności kredytowej. Sąd I instancji zaznaczył, że również ustawa z 26 lipca 2011r. o zmianie ustawy Prawo bankowe dopuściła mechanizm indeksacji, nie uznając go za działanie rażąco sprzeczne z interesami konsumentów.

Sąd a quo wskazał, że odmiennie ocenić należy zapisy umowy w zakresie, w jakim określały sposób ustalania przez pozwanego Bank kursów sprzedaży i kupna waluty, do której indeksowany był kredyt. Zapisy umowy odnosiły się bowiem w tym zakresie do średniego kursu NBP korygowanego o marżę kupna albo marżę sprzedaży. W umowie nie wskazano jednak precyzyjnie, jak ustalane będą przedmiotowe marże. Sąd Okręgowy uznał za niedozwolone te postanowienia umowy, które dotyczyły tylko zasad ustalania salda kredytu oraz wysokości rat kredytu w oparciu o stosowane przez bank kursy wymiany waluty określone w publikowanych przez niego tabelach kursów (t zw. klauzule spreadu walutowego), nie podważając skuteczności samej konstrukcji indeksacji.

Sytuacja, w której bank w sposób jednostronny, dowolny i nieograniczony określa wysokość kursów kupna i sprzedaży walut, na podstawie których jest następnie ustalana wysokość m.in. świadczenia konsumenta (raty), w ocenie Sądu a quo godzi w równowagę kontraktową stron wprowadzając daleko idącą dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Odesłanie do prowadzonych przez bank tabeli kursów skutkuje bowiem tym, że jedna ze stron stosunku – kredytodawca przyznaje sobie prawo jednostronnego regulowania wysokości świadczenia drugiej strony. Dotyczy to w szczególności sytuacji gdy z zapisów umowy nie wynika w żaden sposób jaka tabela stanowi podstawę ustalania kursów oraz w jaki sposób znajdujące się w niej kursy sprzedaży i kupna waluty są ustalane. W przekonaniu Sądu I instancji rodzi to uzasadnione ryzyko, że kryteria stosowane przez bank przy ustalaniu kursów walut mogą być oderwane od rzeczywistości rynkowej oraz ustalane w arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumenta sposób. Stawia to konsumenta w bardzo niekorzystnej sytuacji, gdyż de facto nie ma on żadnej wiedzy ani wpływu na to w jaki sposób są ustalane parametry danej tabeli, a co za tym idzie, w jaki sposób jest ustalana wysokość kursów walut i tym samym jego zobowiązania. Konsument jest zatem narażony na niczym nieograniczone roszczenia ze strony banku, gdyż nie ma żadnych gwarancji, że stosowane przez niego kursy będą korespondowały z kursami rynkowymi albo średnimi.

Niewskazanie przez bank kryteriów branych pod uwagę lub też określenie ich w sposób niezrozumiały powoduje zdaniem Sądu Okręgowego również, że konsument jest pozbawiony realnej kontroli działania kredytodawcy, a w chwili zawarcia umowy nie jest w stanie ocenić wysokości wynagrodzenia banku, które ten zastrzeże z tytułu uprawnienia do ustalania kursu wymiany walut. Tym samym nie może on ocenić skutków ekonomicznych podejmowanej przez siebie decyzji. Ponadto, tak niejasne i niepoddające się weryfikacji określenie sposobu ustalania kursów wymiany walut według Sądu a quo może skutkować przyznaniem bankowi dodatkowego, ukrytego i nieweryfikowalnego przez konsumenta wynagrodzenia w wysokości różnicy między stosowanymi przez niego kursami walut obcych, a ich kursami rynkowymi czy średnimi. Analizowane klauzule skutkują zdaniem Sądu I instancji również tym, że na konsumenta zostaje przerzucone ryzyko całkowicie dowolnego kształtowania kursów wymiany walut przez

kredytodawcę. W przypadku umów o kredyt hipoteczny jest to zaś o tyle istotne, że kredytobiorcy są narażeni na to ryzyko przez wiele lat trwania umowy. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że ww. postanowienia umowne są sprzeczne z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają interesy konsumenta.

Badając kwestię dowolnego ustalania przez banku kursów wymiany walut Sąd a quo również zwrócił uwagę na obecne brzmienie art. 69 ust. 2 pkt 4a ustawy – Prawo bankowe, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska powinna określać „szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu”. Potwierdza to, że arbitralne ustalanie przez kredytodawcę wysokości kursu walut bez wskazania obiektywnych i niezależnych czynników jest nieprawidłowe. Ponadto, również Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów kilkakrotnie uznawał za niedozwolone postanowienia dotyczące dowolnego określania przez bank kursów walut obcych (np. klauzule wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych pod nr 3178, 3179, 5622 i 5743). Sąd I instancji podniósł, iż oczywistym jest, że zawierając umowę kredytu indeksowanego w walucie obcej konsument jest świadomy (a przynajmniej powinien być) ryzyka, jakie się z tym wiąże, a więc ryzyka wynikającego ze zmienności kursów walut obcych. Czym innym jest jednak tzw. ryzyko walutowe, a czym innym dowolne ustalania kursów walut przez kredytodawcę. Na konsumentów, którzy poza ryzykiem kursowym, na które się godzili zawierając umowę kredytu waloryzowanego do waluty obcej, zostało jednocześnie przerzucone ryzyko całkowicie dowolnego kształtowania kursów wymiany przez kredytodawcę. W przypadku zaś umów o kredyt hipoteczny jest to o tyle istotne, że kredytobiorcy są narażeni na to ryzyko przez wiele lat trwania umowy.

Sąd Okręgowy wskazał, że oceniając abuzywność zapisów umownych przewidujących indeksację i sposób ustalania kursów waluty CHF do PLN nie można też tracić z pola widzenia faktu, iż pozwany z uwagi na obowiązujące regulacje prawne obowiązany był do pozyskania waluty CHF celem sfinansowania udzielanych kredytów hipotecznych. Pozyskiwanie to odbywało się poprzez zaciąganie pożyczek lub uruchamianie linii kredytowych w drodze umów z innymi podmiotami. Umowy te miały charakter rynkowy, wiązały się z obowiązkiem spłaty zadłużenia z odsetkami przez pozwanego. Nawet jeżeli takie umowy miały korzystniejsze warunki dla banku - pozwanego niż umowy kredytu dla kredytobiorców - powodów, to i tak bank musiał pozyskiwać walutę obcą dla spłaty takich pożyczek, przy czym pozyskiwał ją po kursie rynkowym. Sąd a quo podniósł, że wnioski takie wynikają z zeznań świadka E. C., których powodowie nie zdołali skutecznie zakwestionować. W praktyce często banki muszą zapewnić finansowanie kredytów indeksowanych do waluty obcej nabyciem takiej waluty od innych podmiotów. Jest to konieczne, aby zrównoważyć aktywa banku do których zalicza się udzielone przez bank kredyty, z pasywami, do których zalicza się pożyczki zaciągnięte przez bank. Skoro więc pozwany zobowiązany był do pożyczania a następnie spłaty określonej kwoty CHF, to nie można było w ocenie Sądu I instancji uznać, iż mechanizm indeksacji i uprawnienie do samodzielnego ustalania kursów kupna i sprzedaży było wyłącznie źródłem dochodów pozwanego. Bank musiał bowiem z wpłacanych w PLN rat zakupić walutę CHF celem spłaty własnych zobowiązań. Marża stosowana przez bank była więc nie tylko źródłem dochodu banku, ale też zabezpieczeniem przed takimi zmianami kursu CHF, które mogłyby przynieść bankowi stratę.

Sąd a quo jednocześnie podkreślił, że nie można tracić z pola widzenia faktu, iż pozwany jest profesjonalistą w zakresie finansów, umów kredytowych. Powinien więc był tak skonstruować umowę, aby była ona jasna, przejrzysta i w pełni zrozumiała dla konsumenta.

Sąd Okręgowy wskazał, że przyczyną uznania postanowień umowy łączącej strony w zakresie, w jakim dotyczą kwestii wyliczania należnej w walucie polskiej raty, jest niedookreślona kwestia dotycząca marży kupna (sprzedaży), która korygowała kurs średni wyznaczony przez Narodowy Bank Polski. Sąd I instancji zaznaczył, że w sprawie istotne było jednak ustalenie, jaki skutek dla losów całej umowy ma stwierdzenie abuzywności zapisów umownych określających kurs kupna i sprzedaży waluty CHF w oparciu o marżę kupna (sprzedaży). Strona powodowa forsowała bowiem pogląd, że eliminacja zapisów umownych dotyczących indeksacji prowadzi do sytuacji, w której umowa nie może być wykonywana.

Zdaniem Sądu Okręgowego z analizy samej umowy, a także zapisów kodeksu cywilnego takiego wniosku wyprowadzić nie można. Ustawodawca nie wprowadził sankcji nieważności umowy i nie przewidział w tym zakresie żadnych wyjątków. Nawet więc gdyby uznać za abuzywne nie tylko zapisy umowne regulujące wysokość kursów CHF, ale również wszystkie inne zapisy dotyczące indeksacji, to wciąż umowa mogłaby wiązać strony, gdyż pozostałyby w mocy essentialia negotii umowy kredytowej określone w art. 69 Prawa bankowego. Bez znaczenia według Sądu a quo pozostawałyby wówczas argumenty pozwanego, że kredyt w PLN nie mógłby być ze względów ekonomicznych oparty o stopę LIBOR jako właściwą dla CHF. W polskim systemie prawnym nie ma przepisu, który zabraniałby takiej praktyki. To zaś, że odbyłoby się to ze stratą dla Banku, zdaniem Sądu I instancji nie miało żadnego znaczenia w sprawie, tym bardziej, że to Bank stworzył tego typu konstrukcję umowną i musi ponosić skutki abuzywności zapisów umownych.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, uznając, że sprawa nie wymagała wiadomości specjalnych. Konieczna bowiem była jedynie ocena prawna zapisów umownych, a tej dokonać mógł tylko Sąd. Nadto tezy dowodowe dla opinii biegłego wskazane przez stronę pozwaną były w świetle powyższych rozważań, irrelevantne dla rozstrzygnięcia sprawy. Dodatkowo część z pytań sformułowanych przez pozwanego dla biegłego nie wymagała wiadomości specjalnych, dla których konieczne byłoby posiłkowanie się biegłym.

Z uwagi na powyższe Sąd a quo na mocy wskazanych powyżej przepisów orzekł jak w pkt I wyroku. O kosztach postępowania Sąd I instancji orzekł na mocy art. 98 k.p.c., 108 k.p.c. obciążając nimi stronę przegrywającą proces.

Apelację od powyższego wyroku wywiedli powodowie zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c., w postaci błędu w ustaleniach faktycznych poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i dowolną, a nie swobodną, ocenę tego materiału prowadzącego do wadliwego przyjęcia, że strona powodowa została należycie poinformowana o umowie kredytu indeksowanego, w szczególności informacji co do możliwej zmiany kursu waluty obcej;
2. naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § 1 k.p.c., w postaci błędu w ustaleniach faktycznych poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i dowolną, a nie swobodną, ocenę tego materiału prowadzącego do wadliwego przyjęcia, że strona pozwana w celu sfinansowania kredytów indeksowanych do CHF musiała pozyskać tę walutę od innych podmiotów w postaci umów pożyczek lub linii kredytowych;
3. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 385¹ § 1 k.c., polegające na błędnym przyjęciu, że klauzule indeksacyjne nie są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco nie naruszają interesów strony powodowej;
4. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 385¹ § 2 k.c. i art. 58 § 3 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że bezskuteczność postanowień umowy kredytu dotyczących indeksacji lub samych zasad ustalania kursów w tabelach kursowych nie prowadzi do nieważności całej umowy kredytu;
5. naruszenie art. 58 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że postanowienia umowy kredytu nr (...) sporządzona w dniu 24 marca 2006 r., zawarta dnia 29 marca 2006 r. nie są sprzeczne zasadami współzycia społecznego, o których mowa w tym przepisie, a przez to umowa jest ważna;
6. naruszenie prawa materialnego w postaci art. 69 ust. 1 oraz ust. 2 pkt 2) ustawy prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia umowy kredytu, tj. Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 z późn. zm.) oraz art. 353¹ k.c., art. 358¹ § 1 k.c. w zw. z art. 69 ustawy prawo bankowe polegające na przyjęciu, że postanowienia umowy kredytu nr (...) sporządzona w dniu 24 marca 2006 r., zawarta dnia 29 marca 2006 r. dotyczące indeksacji nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego, a umowa mieściła się w ustawowej definicji umowy kredytu.

W oparciu o powyższe zarzuty skarżący wnieśli o: zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej zwrotu kosztów procesu za obydwie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z uwzględnieniem kosztów procesu według norm przepisanych za II instancję.

W odpowiedzi na apelację powodów, pozwany wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, choć niektórym jej zarzutom w świetle ostatniego orzecznictwa, nie można było odmówić słuszności. Nie mogły one jednak skutkować uwzględnieniem powództwa i unieważnieniem umowy kredytu w całości. Zaś strona powodowa nie była zainteresowana i nie chciała unieważniania tylko części postanowień umownych.

Sąd Apelacyjny podzielił i uznał jako własne faktyczne ustalenia dokonane przez Sąd Okręgowy co do faktu zawarcia spornej umowy w 2006 r., uprzedniego złożenia wniosku o udzielenie kredytu, jego wypłaty. Nie było więc konieczności ich ponownego przytaczania.

Sąd drugiej instancji nie podzielił ustaleń odnośnie tego, że pozwany Bank by sfinansować kredyty indeksowane do franka szwajcarskiego, musiał pozyskiwać tę walutę od innych podmiotów. Oparcie się w tym zakresie na zeznaniach pracownika banku nie było wystarczające. Brak było dokumentacji księgowej, potwierdzonej opiniami biegłych z zakresu księgowości, bankowości czy rachunkowości. Zresztą kwestie te nie miały istotnego wpływu na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie. Albowiem kwota ze spornego kredytu została wypłacona w złotych (zgodnie z wnioskiem) i była spłacana w złotych. Trudno więc przyjmować, by w takiej sytuacji Bank pozyskiwał jakąkolwiek walutę obcą od innych podmiotów. Kwestia formalnego zaksięgowania kredytu w rachunkowości pozwanego w ramach kredytów walutowych nie przesądzała w żadnym razie, by Bank na potrzeby spornego kredytu uzyskiwał jakiegokolwiek środki w walucie obcej. Operacje w tym zakresie pozostawały wirtualne, nie przekładając się na faktyczne zobowiązania banku, który nie wypłacał powodom lub ich wierzycielom żadnych kwot we frankach szwajcarskich. W tej części zeznania pracowników banku należało uznać za ogólnikowe i nie wnoszące istotnych informacji dla rozstrzygnięcia ważności tego konkretnego kredytu z (...) Zaś kwestia prowadzenia wewnętrznej księgowości w Banku, nie mogła działać na niekorzyść kredytobiorców jako konsumentów, którzy nie otrzymali żadnych świadczeń w walucie obcej. W tej części zatem Sąd Apelacyjny nie podzielił ustaleń i stanowiska Sądu Okręgowego, że pozwany obowiązany był do pozyskiwania franka szwajcarskiego na potrzeby finansowania udzielonych kredytów.

W tym zakresie trafny okazał się zarzut naruszenia art.233 k.p.c. odnośnie zeznań E. C. (w części dotyczącej tego, że Bank miał na potrzeby kredytów indeksowanych uzyskiwać walutę CHF od podmiotów trzecich) i M. P. (1). Pierwszy z tych świadków w ogóle nie miał wiedzy „o konkretnym przypadku powodów” (k.529), a drugi „nie przypominał sobie powodów, upłynęło zbyt dużo czasu” (k.544), nie pamiętał też czy wyjaśniał klientom na czym polega indeksacja. W konsekwencji nie można było przyjąć, by Bank jako profesjonalista w pełni realizował swoje obowiązki informacyjne w zakresie obowiązków informacyjnych (Por. uzasadnienie SN z 27.11.2019r., II CSK 483/18).

Niezależnie od powyższych kwestii, które miały dla niniejszej sprawy jedynie uzupełniające znaczenie, powództwo o ustalenie nieważności całej umowy kredytowej nie zasługiwało na uwzględnienie. Nie było bowiem sporu co do faktu podpisania umowy kredytu ani jej treści, złożonego wniosku o jego przyznanie, wypłaty świadczenia i jego spłaty od (...) w złotych polskich. W konsekwencji istota sporu sprowadzała się tylko do oceny prawnej łączącej strony umowy oraz wiążących się z tym skutków prawnych pod kątem tego czy można na gruncie tej konkretnej umowy z 24.03.2006 r. stwierdzić jej nieważność w całości.

Na wstępie analizy owej umowy „indeksowanej kursem CHF” należy powtórzyć za A.Grebieniow i K.Osajda (Kredyty walutowe, Węzłowe zagadnienia, Studia i Analizy Sądu Najwyższego, Materiały Naukowe, Tom VII z 2019

r. i przywołane tam publikacje), iż zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie występują trzy pojęcia: klauzula denominacyjna, klauzula indeksacyjna oraz klauzula waloryzacyjna. Jednak w prawie polskim brak jest dla tych pojęć definicji legalnych. Wprawdzie przepis art.69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe (Dz.U.2018, 2187 j.t.) i art. 35a ustawy z dnia 12 maja 2011 o kredycie konsumenckim (Dz.U.2019.1083 j.t.) posługują się wprawdzie zwrotami: „kredyt denominowany” oraz „kredyt indeksowany”, ale ich nie definiują. Także na płaszczyźnie nauk ekonomicznych (nie tylko prawnych) nie ma zgody co do precyzyjnego znaczenia tych pojęć. Panuje chaos w odniesieniu od ich używania i często pojęcia te traktowane są jako synonimy. Przyjmuje się, że „kredyt indeksowany” do konkretnej waluty oznacza, że strony umowy kredytowej posługują się w niej dwiema walutami: jedna określa wartość zobowiązania – wysokość kredytu, a w drugiej wykonywane jest świadczenie. Na przykład kredyt indeksowany we frankach szwajcarskich to kredyt, którego wysokość określono w tej walucie, ale świadczenie (wyplata stosownej kwoty) następuje w walucie innej (np. w walucie polskiej), a raty mogą być spłacane albo w walucie świadczenia (w walucie polskiej), albo w walucie kredytu (gdy spłacane są w walucie świadczenia, to bank po stosowanym przez siebie kursie dokonuje jej zamiany na walutę kredytu). Celem skorzystania z mechanizmu indeksowania jest zabezpieczenie stabilności wartości świadczenia. Jednakże niniejszy stan faktyczny nie miał wiele wspólnego z tak definiowanym kredytem, oprócz oczywiście jego nazwy, którą posługiwał się Bank. Konsumenci byli bowiem byli zainteresowani uzyskaniem środków w złotych (k.263 – wnioskowana kwota kredytu 200.000 PLN), kredyt został udzielony w kwocie 204.204 zł (§1 umowy), wypłacony w złotych polskich (k.300-304, k.54) zgodnie z wnioskami i spłacany również w walucie polskiej. Trudno więc było mówić, by realnie kredyt ten w sensie ekonomicznym był nawet kredytem walutowym.

Zresztą nawet na gruncie umowy kredytu hipotecznego określanego jako denominowany, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku (Por. SN z 29.10.2019 r., IV CSK 309/18), iż nie można przyjąć, by sporna umowa dysponowała właściwie sporządzoną klauzulą indeksacyjną czy denominacyjną. Nie miały do niej więc zastosowania wywody prawne na które powoływał się bank odnośnie sposobu wykonania zobowiązania pieniężnego (Por. SN z 29.04.2015r., V CSK 445/14). W analizowanej umowie zwracało uwagę to, że poza wskazaniem, że kredyt ten „jest indeksowany kursem CHF”, wszystkie rozliczenia następowały w walucie polskiej. Całe postępowanie związane z zawarciem oraz zrealizowaniem umowy ze strony kredytodawcy oraz świadczenie zapłaty kredytobiorcy stanowiące zwrot kredytu w ciągu 30 lat obowiązywania umowy miało nastąpić w złotych. Umowa nie przewidywała możliwości oddania do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu wskazanej w umowie we frankach szwajcarskich ani też możliwości zwrotu kredytu w tej walucie (§10 ust.2 „Raty płatne będą przez Kredytobiorcę, w złotych polskich”). To sprawiało, że należało podzielić pogląd (wyrażony w uzasadnieniu też przez Sąd Okręgowy), iż umowa kredytu hipotecznego zawarta między stronami była faktycznie umową opiewającą na walutę polską.

Mając zatem na uwadze treść podpisanej umowy kredytowej, fakt jej wieloletniego wykonywania przez strony, wolę stron związaną z pragnieniem uzyskania środków na spłatę innych kredytów, w tym mieszkaniowego, za najbardziej zasadne Sąd Apelacyjny uznał przyjęcie, że skoro kredytobiorcy wzięli kredyt o określonej wysokości w polskiej walucie, a klauzula waloryzacyjna (indeksacyjna) jedynie odnosiła wartość tego kredytu do waluty obcej, to wobec uznania tej klauzuli za niewiążącą strony (bezszykowną) w praktyce doszło do udzielenia kredytu w walucie polskiej. Jego wysokość powinna zatem opiewać na kwotę postawioną kredytobiorcy do dyspozycji, bez względu na kursy walut obcych w trakcie trwania stosunku prawnego między stronami, który umowa kredytowa wykreowała.

Zgodzić się bowiem ze skarżącym należało, że kursów walut określonych w tabeli wskazanej w §17 umowy, nie można było odrywać od samego pojęcia indeksacji, a kwestie były tak ściśle związane, że trzeba było je interpretować całościowo. Niezależnie bowiem od odwoływania się w umowie przy kursie sprzedaży/kupna do kursów średnich Narodowego Banku Polskiego, to do rozliczenia transakcji konieczne było posłużenie się marżą pozwanego związaną z narzuconym tzw.spreadem walutowym, co już w nierównomierny sposób kształtowało wysokość owego świadczenia, dając pole do nadużyć dla kredytobiorcy. W §17 umowy odwoływano się do „tabeli kursów średnich NBP minus/ plus marża kupna/sprzedaży”. Marża ta była uznaniowa i narzucana jednostronnie przez bank. Również kwestia sposobu wyliczania owej marży, o czym wspominała świadek E. C., nie dokonywała się w sposób jasny i zrozumiały dla konsumentów, odwołując się najpierw do uznaniowej uchwały zarządu poprzednika prawnego pozwanego co

do wyboru pięciu banków, a następnie do nieweryfikowanych wskaźników, które nie były powszechnie dostępne, w szczególności w zakresie wcześniejszych, historycznych notowań, jak i nie precyzują o wskaźniki z jakich godzin chodzi. Kwestie te znalazły swoje odzwierciedlenie w treści wpisu analogicznych postanowień Banku (...) do rejestru klauzul niedozwolonych pod nr 5622 (sygn.akt XVII AmC 5344/11). W konsekwencji między indeksacją kredytu według „kursu kupna waluty do której indeksowany jest Kredyt” opisanego w §17 (§1 in fine) i marżą Banku istniało sprzężenie zwrotne. Elementy kursu i marży nie mogły być obiektywnie rozdzielane, tworzą konstrukcję zupełnie niezrozumiałą dla konsumenta, na której wyliczenie nie miał żadnego realnego wpływu. Niewątpliwie bowiem treść §1 umowy kredytowej była na tyle zrozumiała dla przeciętnego obywatela, że bank udzielił mu kredytu w kwocie 204.204 zł. Natomiast zawarte w dalszej części kwestie dotyczące „indeksowania kursem CHF” są zupełnie niezrozumiałe, niejednoznaczne i nieczytelne, uzależniając jednocześnie kwoty do zwrotu i do wypłaty od zachowań oraz decyzji silniejszej od konsumenta strony. W chwili zawierania umowy, nie było obiektywnego mechanizmu pozwalającego ustalić świadczenie kredytobiorcy (ponad podaną wyraźnie kwotę 204.204 zł) w sposób niezależny od decyzji Banku, co nie daje się pogodzić z zasadami prawa cywilnego zakładającymi w stosunkach zobowiązaniowych ekwiwalentność oraz wzajemność czynionych świadczeń. W ramach kontroli wzorców umów z udziałem konsumentów, kwestie te podlegały zatem z urzędu ocenie Sądu w ramach stosowania prawa materialnego od chwili gdy sąd dysponuje w tym celu niezbędnymi informacjami na temat okoliczności prawnych i faktycznych, nawet bez wyraźnych zarzutów ze strony słabszego ekonomicznie konsumenta (Por.SN z 15.11.2019 r., V CSK 347/18 i przywołane tam orzecznictwo ETS).

Skoro więc postanowienie dotyczącej samej indeksacji (§17 i §1 od słów: „W dniu wypłaty” do słów „opisanej szczegółowo w §17”), zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny, to właściwie bez istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawało to czy było to „postanowienie określające główne świadczenia stron”, jeśli i tak skutek pozostawał dla konsumenta taki sam – postanowienia te nie wiązały go i strony były związane umową w pozostałym zakresie (art.385¹ §1 k.c.). Na etapie apelacji nie było już wątpliwości, iż postanowienia umowy dotyczącej indeksacji nie były z powodami indywidualnie uzgadniane (k.544 świadek M. P.: „Z tego co pamiętam klienci nie mieli możliwości negocjacji zapisów umowy. Umowy były przygotowywane przez bank”). Zatem można je było kwalifikować jako niedozwolone postanowienia umowne przy założeniu, że nie określają głównych świadczeń stron (tak w miarę spójna linia orzecznicza do 2019) jak i nieważne czy bezskuteczne postanowienia przy założeniu, że określają główne świadczenia stron, ale w sposób niejednoznaczny (linia orzecznicza od około 2019 r.; por.SN z 27.11.2019 r., II CSK 483/18 i przywołane w uzasadnieniu orzecznictwo) i nieprzejrzyste dla chronionego konsumenta. Przyjęte odwołania do kursów podanych w ustalonej przez Bank tabeli i marży wyliczanej przez kredytodawcę w oparciu o sobie tylko znane mechanizmy, należało uznać za nierównomierny rozkład praw i obowiązków stron umowy kredytowej, prowadzący do naruszenia interesów konsumenta, w tym przede wszystkim interesu ekonomicznego, odpowiadającego wysokości poszczególnych rat kredytu i to w okresie wieloletnim. W tym zakresie istotne znaczenie należy także przypisać wymaganiu właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, czyli odpowiedzi na pytanie, czy zawarta umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne. Swoista nierówność informacyjna stron, a w szczególności sytuacja, w której konsument dowiaduje się o poziomie zadłużenia ratalnego, już spłaconego w związku z podjęciem odpowiedniej sumy z jego rachunku jest nie do zaakceptowania w świetle w art. 385¹ k.c. w zw. z art.353¹ k.c.

Przechodząc do dalszych zarzutów związanych z naruszeniem przepisu art.69 ustawy prawo bankowe i art.385¹ §2 k.c., art. 58§2 i 3 k.c., Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko co trwania umowy kredytowej między stronami mimo uznania klauzuli indeksacyjnej za „nieobowiązującą”, nieważną bądź bezskuteczną. W realiach faktycznych niniejszej sprawy, Sąd badając treść łączącego strony kontraktu doszedł do przekonania, że wyeliminowanie owej klauzuli indeksacyjnej (nawet jako postanowienia określającego główne świadczenia stron) nie będzie finalnie prowadzić do nieważności całej umowy kredytowej.

W myśl bowiem art.6ust.1 dyrektywy Rady nr 93/13 z 5 kwietnia 1993r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. UE L 1993, 95.29) nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez

przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich, oraz że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może dalej obowiązywać bez tych nieuczciwych postanowień. Należy więc przyjmować warunek umowny uznany za nieuczciwy co do zasady za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutku wobec konsumenta. W konsekwencji sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on, gdyby owych nieuczciwych postanowień nie było. Jednocześnie zgodnie z utrwalonym orzecznictwem dotyczącym tego przepisu, jego rolą nie jest unieważnienie wszystkich umów zawierających nieuczciwe warunki, lecz zastąpienie formalnej równowagi, jaką umowa ustanawia między prawami i obowiązkami stron umowy, rzeczywistą równowagą pozwalającą na przywrócenie równości między nimi, przy czym uściślono, że dana umowa musi co do zasady nadal obowiązywać bez zmian innych niż wynikające ze zniesienia nieuczciwych warunków. O ile ten ostatni warunek jest spełniony, dana umowa może, zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, zostać utrzymana w mocy, pod warunkiem że zgodnie z przepisami prawa krajowego takie utrzymanie w mocy umowy bez nieuczciwych postanowień jest prawnie możliwe, co musi zostać zweryfikowane przy zastosowaniu obiektywnego podejścia (zob. ETS z 3.10.2019 r., C-260/18; z dnia 14 marca 2019 r., Dunai, C-118/17, EU:C:2019:207, pkt 40, 51; a także wyrok z dnia 26 marca 2019 r., Abanca Corporación Bancaria i Bankia, C-70/17 i C-179/17, EU:C:2019:250, pkt 57).

W konsekwencji istota sporu sprowadzała się do tego, czy sporny kontrakt z dnia (...) mógł funkcjonować w obrocie dalej jako umowa kredytu po wyeliminowaniu z niego §17 i §1 od słów: „W dniu wypłaty” do słów „opisanej szczegółowo w §17”), bez zastępowania tych postanowień innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego. Na tak postawione pytanie należało udzielić pozytywnej odpowiedzi.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe, w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy pomiędzy powodami a poprzednikiem prawnym pozwanego Banku (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 72, poz. 665 z późn. zm.), przez umowę kredytu bankowego bank zobowiązywał się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązywał się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. W myśl art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób pozostawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Analizując sporną umowę, po wyeliminowaniu z niej wadliwych postanowień, trzeba stwierdzić, że zawiera ona wszystkie elementy konieczne w świetle cytowanego przepisu charakterystyczne dla określenia treści stosunku prawnego. W tym zawarto w niej kwotę kredytu (204.204 zł), okres kredytowania (360 równych miesięcznych rat), termin spłaty (§10 miesięczne raty do w tym samym dniu kalendarzowym każdego miesiąca w którym nastąpiła wypłata kredytu) oraz wysokość oprocentowania (§8). Kluczowe kwestie dotyczące kwoty kredytu, jego waluty i oprocentowania zostają nadal w mocy (Por. uzasadnienie SN z 27.11.2019r., II CSK 483/18). Zarówno co do wypłaty kredytu jak i jego spłaty nie było wątpliwości, iż miało to następować w polskich złotych. Znając kwotę kredytu (204.204 zł) i jego oprocentowanie (§8), nie ma przeszkód by podzielić wartości te podzielić na 360 równych miesięcznych rat (§1 ust.5) płatnych zgodnie z §10 umowy.

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie podziela stanowisko, że w takiej sytuacji mimo kredytu złotowego, pozostawić należało oprocentowanie z §8 według stawki LIBOR (Por. SN z 27.11.2019r., II CSK 483/18; SN z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, (nie publ.), z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, (nie publ.) oraz z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 308/18; SA w W. z 8.01.2020r., VI ACa 817/18). Wprawdzie z istoty LIBOR oraz z treści powołanego postanowienia umownego wynika zastosowanie tej stawki do kredytu walutowego, ale w umowie inna stawka nie występuje, w tym WIBOR odnoszący się w czasie zawierania umowy do kredytów opiewających na złote. Nie ma

tu znaczenia, że Bank nie ustaliłby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki LIBOR, gdyby był świadomy abuzywności klauzuli waloryzacyjnej. Hipotetyczna wola stron mogłaby mieć znaczenie w ramach regulacji art. 58 § 3 k.c., który nie może znajdować zastosowania do skutków eliminacji klauzul abuzywnych. Ponadto wszelkie wątpliwości interpretacyjne w tym zakresie powinny być rozwiązane zgodnie z utrwaloną w orzecznictwie dyrektywą interpretacyjną in dubio contra proferentem nakazującą w razie powstania wątpliwości interpretacyjnych dokonywania wykładni na korzyść konsumenta. Kwestia zapewnienia Bankowi opłacalności z umowy kredytowej jest wtórna w stosunku do prewencyjnego charakteru sankcji bezskuteczności klauzuli abuzywnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 r., II CSK 632/17, nie publ.). Nie ma więc powodu, aby oprocentowanie było według innej stawki niż LIBOR, sankcją dla pozwanego za stosowanie nieuczciwej klauzuli waloryzacyjnej jest w istocie oprocentowanie kredytu według niższej stawki niż kredyt udzielony w złotych i niezawierający klauzul walutowych (penalty default). Nie jest to rozwiązanie niedopuszczalne na gruncie polskich przepisów. Nie jest to nawet wyjątkowe, skoro ustawodawca w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1083) przewidział znacznie surowszą sankcję polegającą na spłacie przez konsumenta kredytu w terminach i w sposób ustalony w umowie, jednak bez żadnych odsetek i innych kosztów należnych kredytodawcy (kredyt darmowy). Tego rodzaju sankcję w przypadku nieprawidłowo oznaczonych warunków zmiany oprocentowania przewidywała także poprzednio obowiązująca ustawa (art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o kredycie konsumenckim (Dz. U. z 2001 r. Nr 100, poz. 1081 z późn. zm.).

Brak jest więc przeszkód, aby w ramach swobody kontraktowania strony ustaliły sposób ustalania wysokości oprocentowania również w oparciu o parametry dotyczące innej waluty, aniżeli waluta, w której udzielono kredytu. Bowiem umowa powinna "w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego" (wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018/7-8/79 oraz powołane w nim orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE). Podkreślenia wymaga fakt, iż Sąd Najwyższy w powyższych cytowanych wyrokach dopuszczał w sposób całkowicie świadomy możliwość utrzymania ważności kredytu indeksowanego, jako kredytu udzielonego w złotych z utrzymaniem również zasad oprocentowania tego kredytu, przy czym w ocenie Sądu Najwyższego bez znaczenia pozostawało tu, iż parametry oprocentowania nie są jakkolwiek związane z walutą kredytu, jak również iż strony zapewne nie zdecydowałyby się na takie uregulowanie zasad określania oprocentowania, gdyby kredyt w pierwotnym zamiarze nie miał charakteru kredytu indeksowanego.

Sąd Apelacyjny przyjął także, iż powodowie zawierając umowę dążyli przede wszystkim do uzyskania środków w złotówkach na refinansowanie innych swoich zobowiązań. Ich wola było przede wszystkim otrzymanie pieniędzy w większej kwocie, co wynikało wprost z treści ich wniosku kredytowego. Sama forma i rodzaj kredytu został „dopasowany” przez Bank na potrzeby oraz możliwości skarżących. Trudno jednak przyjmować, by dla kredytobiorców przy zawieraniu umowy kluczowe było istnienie „ryzyka kursowego”. Jego sformułowanie w umowie wynikało z oferty banku, który w tym czasie „sprzedawał” głównie taki „produkt”. Powodowie nie mieli wpływu na treść przedstawionych im postanowień. Nie można więc przyjmować, by w takiej sytuacji wyeliminowanie samego ryzyka kursowego, przy jednoznacznym określeniu wysokości udzielonej kwoty kredytu w złotówkach, winno skutkować upadkiem całej umowy kredytowej i przyjęciem, że z tego tylko powodu cała umowa utraciła swoją istotę.

Zaś sporna umowa była zawierana w 2006 r. czyli przed wejściem w życie ustawy nowelizującej z dnia 29.07.2011 r. o zmianie ustawy -prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 165, poz.984), która to ustawa nie zawierała rozwiązań prowadzących do sanowania abuzywnych postanowień umownych (Por. uzasadnienie SN z 27.11.2019r., II CSK 483/18) w uprzednio podpisanych umowach kredytowych.

Natomiast zarzut naruszenia art. 58 § 2 i 3 k.c. był bezzasadny w zakresie ochrony praw konsumenta przed naruszeniami słuszności kontraktowej istnieją bowiem przepisy szczególne (w tym art. 385¹ -385³ k.c.) wprowadzające instrument wzmożonej względem zasad ogólnych kontroli treści postanowień narzuconych przez przedsiębiorcę pod kątem poszanowania interesów konsumentów, a także szczególną sankcją mającą niwelować niekorzystne skutki zastosowania klauzul abuzywnych (Por. uzasadnienie SN z 27.11.2019r., II CSK 483/18) .

Nie można podzielić stanowiska, iż w każdej sytuacji, gdy w umowie występują niedopuszczalne postanowienia, a konsument tego chce, to Sąd powinien stwierdzić nieważność umowy w całości. Oczywiście zgodnie z ugruntowanym w tym zakresie stanowiskiem ETS sytuacja taka może mieć miejsce, gdy owe niedopuszczalne postanowienia umowy skutkują rzeczywiście tym, że umowa nie może być wykonywana i nie można na jej podstawie ustalić essentialia negotii danej umowy, a przed konsumentem pojawia się konieczność natychmiastowego zwrotu całego otrzymanego świadczenia jako skutku owej nieważności. W takiej sytuacji przyjmuje się, że jest on uprawniony do złożenia po stosownym pouczeniu, oświadczenia czy woli w okolicznościach danego przypadku, chce przyjąć nieważność umowy ze zwrotem świadczeń czy też umowę świadomie kontynuować, w zależności które rozwiązanie wybiera jako dla niego korzystniejsze (udzielenie tzw. „świadomej wyraźnej i wolnej zgody”). Jednakże uprawnienie takie nie przysługuje, w sytuacji gdy zgodnie z art.6ust.1 Dyrektywy nr 93/13 n ieuczciwe warunki w umowie zawieranej przez Bank z konsumentem nie są dla niego wiążące, a umowa w pozostałej części nadal obowiązuje strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków.

Niejako już na marginesie warto dodać, że sankcja bezskuteczności (niezwiązania) określonych postanowień umownych ma autonomiczny w stosunku do krajowych tradycji prawnych charakter i nie jest tożsama z sankcją nieważności. Z tych też względów nie można uwzględnić żądania formalnie sprecyzowanego przez zawodowego pełnomocnika jako powództwo o ustalenie nieważności całej umowy kredytu.

Mając na uwadze powyższe na mocy art.385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na mocy art.102 k.p.c., przyjmując, iż wobec powodów jako konsumentów w relacji z Bankiem, korzystającym ze stałej obsługi prawnej, zaistniał „szczególny wypadek” uzasadniający skorzystanie z możliwości odstąpienia od obciążania ich kosztami postępowania w instancji odwoławczej. W ramach uznania sędziowskiego przyjęto, że subiektywne przekonanie powodów o słuszności swojego roszczenia także przemawiało za zastosowaniem art.102 k.p.c. Stanowisko takie było uzasadnione dodatkowo brakiem spójnej linii orzeczniczej w ramach tzw. procesów „frankowych”, gdzie w ciągu ostatnich lat poglądy judykatury, piśmiennictwa dynamicznie się zmieniały, a stanowisko Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu jest różnie interpretowane przez poszczególne sądy orzekające.

Dorota Majerska-Janowska Zbigniew Merchel Ewa Tomaszewska